

# DZIENNIK KIJOWSKI

Nr 20

(171)

październik

2001

Istnieje od roku 1906

Pismo społeczne, ekonomiczne i literackie

Suplement gazety "Hołos Ukrainy"



## W numerze

### PAMIĘĆ

Poległym w 1920.

### WSPÓŁPRACA

Oświata,  
komputery

### REPORTAŻ

Jubileusz radości  
i smutku

Trudno powiedzieć, ilu żołnierzy pochowali wówczas tutejsi mieszkańcy - trzydziestu, czterdziestu? Nieznane są również ich imiona i stopnie. • 2

"Czy dyplom zdobyty na Ukrainie będzie honorowany w Polsce?" Oczywiście że tak, lecz czy ma miejsce sytuacja odwrotna? Faktem jest, że dla wielu Polaków na Ukrainie oraz Ukraińców pragnących studiować w Polsce problem ten nadal pozostaje otwartym. • 7

Wyśmienicie opracowane układy sceniczne, wyszlifowane gesty, dialogowe formy śpiewu, śpiew solo i grupowy, charakterystyczne ubrania i maniery - to wszystko tworzy prawdziwą atmosferę batiańskiego Lwowa. • 4-5

# Odrodzenie polskości

Akcja

## Polska buduje szkołę na Podolu

Uroczystość wmurowania kamienia węgielnego pod szkołę polską odbyła się 20 października w Gródku na Podolu. Kamień węgielny był poświęcony przez Papieża Jana Pawła II podczas jego tegorocznej wizyty na Ukrainę. Szkołę buduje firma Budimex S. A. z Warszawy za pieniądze z Polski (zgodnie z uchwałą Senatu RP), przy uczestnictwie Stowarzyszenia "Wspólnota Polska". Koszty inwestycyjne stanowią około 2,5 mln USD.

Projekt szkoły opracował instytut "Cywilprombud" z Chmielnickiego, który wygrał tender na projektowanie tego obiektu. Ma to być nowoczesny dwu-

piętrowy gmach o powierzchni około 3000 m kw. dla 480 uczniów z jadalnią, salą sportową, stadionem i basenem w perspektywie. Miasto przydzieliło pod tę budowlę 1,5 ha gruntu, który oddano w dzierżawę tutejszej wspólnocie polskiej na 49 lat za symboliczną opłatę. Otwarcie szkoły przewidziane jest już na 1 września 2002 roku. Szkoła będzie włączona do sieci szkół państwowych, a zatem po zakończeniu budowy i oddaniu do użytku zostanie przyjęta na bilans miasta. Utrzymanie, opłaty eksploatacyjne, pensje nauczycieli będą płacone przez państwo ukraińskie.

Ciąg dalszy na str. 4-5



Prof. A. Stelmachowski podczas aktu wmurowania kamienia węgielnego

# Ofiary i kaci

## W Dzień Zaduszny

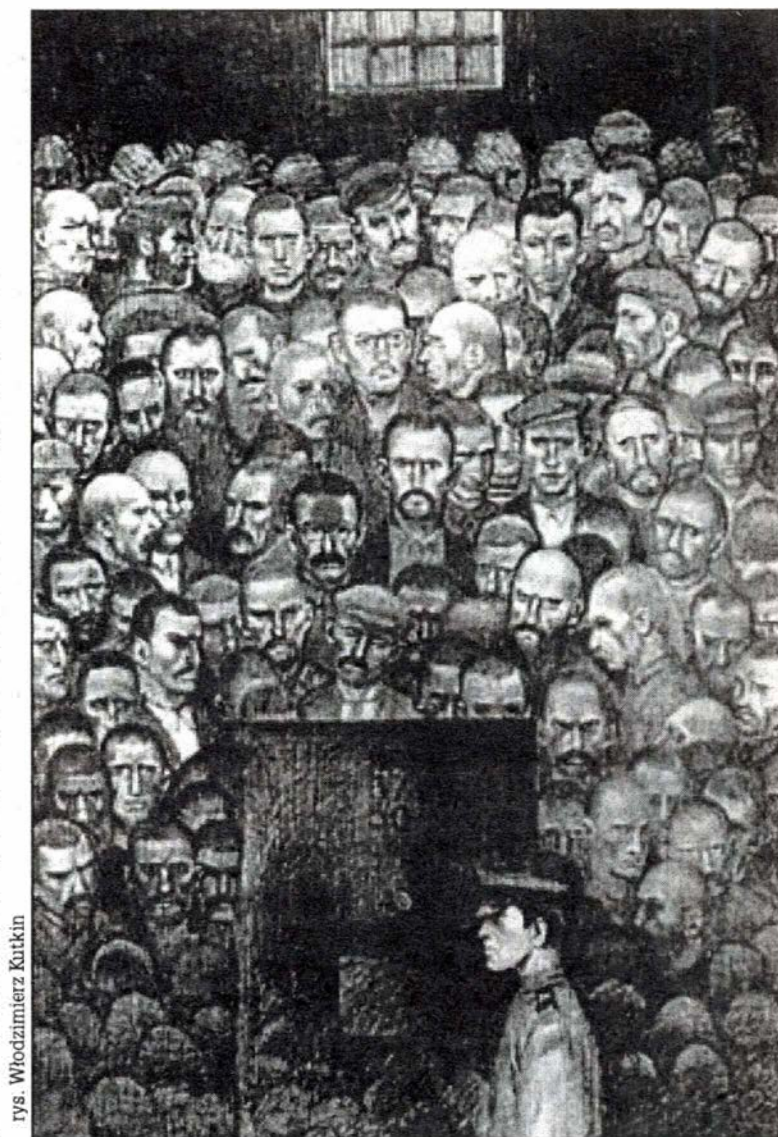
### Motto:

"Nastaw sam zegar zanim nowa salwa zasmuci zmarłych"

Bobdan Zadura

Na krańcach Kijowa, wzdłuż autostrady prowadzącej do Moskwy w lesie blisko wcześniejszej wsi, a teraz dzielnicy miasta - Bykowni spoczywają liczne szczątki ofiar stalinizmu. W Lesie Bykowniańskim, tuż obok szosy enkawudziści grzebali tysiące zwłok tysięcy zamordowanych niewinnych ludzi. Przedtem tych rzekomych wrogów ludu rozstrzeliwano w więzieniu łukjanowskim, w podziemiach NKWD przy ówczesnej ulicy Korolenko nr 13 (obecnie Włodzimierska), w lochach Pałacu Październikowego w śródmieściu Kijowa. W latach 30. w samym sercu stolicy Ukrainy rozstrzeliwano tysiące niewinnych ludzi różnej narodowości, a kijowianie spokojnie sobie nie opodal spacerowali, zakładali rodziny, weselili się. Dzięki ludziom obojętnym, z których prawie każdy wiedział, co się dzieje, ale myślał, że to mnie nie dotyczy, bolszewicy bezkarnie mordowali miliony Bogu ducha winnych ludzi.

Sąsiad jest winny - tylko nie ja. Ale jak się mylili ci ludzie. W nocy zgrzytały hamulce "woronka" obok domu nic nie przeczuwającej osoby. Łomotanie do drzwi z rozkazem - otwierać! Areštu dokonywano prawie bez słów - wyprowadzano albo całą rodzinę, albo ojca czy matkę. Na Ukrainie Sowieckiej pierwszym narodem ukaranym byli Polacy, z których nie udało się utworzyć posłusznych narzędzi reżimu bolszewickiego. Oprócz tego Stalin nie mógł wybaczyć Polakom swojej klęski wojskowej w sierpniu 1920 roku pod Warszawą. Krwawe represje stalińscy zaczęli od księży rzymskokatolickich. Kościoły zamykano, księży więziono. Duszpasterze katoliccy na Ukrainie byli przeważnie narodowości polskiej. W roku 1936 przysłała kolej na wszystkich Polaków. W Kijowie zniknęli cały Instytut Polski z wykładowcami i studentami. Potem po sowieckim "wyzwoleniu" Kresów Południowo-Wschodnich, we wrześniu 1939 r. przez Kijów przewożono całe składy



rys. Włodzimierz Kotkin

pociągów z internowanymi na wschód oficerami polskimi.

Liczne grupy tych oficerów i policjantów polskich przetrzymywano w kijowskim więzieniu łukjanowskim. Przeprowadzano tu przesłuchania. Enkawudziści nie przebierali w środkach. Ważna była statystyka wykrycia wrogów ludu wśród Polaków. Trzeba było obezwładnić wojsko polskie. Już w 1939-1940 r. w Kijowie masowo rozstrzeliwano oficerów polskich i policjantów. Zwłoki tych niewinnych ofiar reżimu komunistycznego palono w krematorium przy Pałacu Październikowym albo zakopywano po cichu w lesie pod Kijowem obok wsi Bykownia. Szacowano, że w lesie tym pogrzebano ok. 20 tys. zwłok. Ofiary polskie szacowano na ponad 5 tys. osób.

W Kijowie od dawna głośno jest wokół Babiego Jaru - miejsca holocaustu żydowskiego 1941 r. Delegacje państwowe, szczególnie z krajów zachodnich, składa-

ją liczne wieńce w tym miejscu żałoby. Bykownia jest nie mniej krwawym miejscem eksterminacji ludności polskiej przez reżim bolszewicki, ale rzadko zagląda ją tu delegacje państwowe. A zatem czasem żywi potrafią dyskryminować nawet martwych.

Eugeniusz Tuzow-Lubański

Ciąg dalszy na str. 6

## UCZYMY SIĘ PO POLSKU!

Wszystkich rodziców, którzy chcą, aby ich dzieci uczyły się w polskiej szkole zapraszamy do złożenia odpowiednich podań na ręce dyrektora Domu Polskiego w Kijowie p. Marii Siwko.

Zajęcia już się rozpoczęły i na razie odbywają się w każdą sobotę, w dwóch grupach wiekowych (godz. 15.00).

Adres: ul. Saksagańskiego 99 m. 4. (tel. 220-99-67).



# W nauczycielskim gronie

Oświata

W dniach 19-20 listopada w Kijowie, w gościnie udostępnionych pomieszczeniach "EnergoPolu" odbyło się coroczne, tradycyjne już koleżeńskie spotkanie-seminarium nauczycieli języka polskiego Kijowskiego Okręgu Konsularnego.

Z szeregu problemów poruszonych w całodziennych dyskusjach jedną z głównych stała się kwestia sposobu nauczania języka polskiego na różnych placówkach oświatowych Ukrainy.

"Bądźmy szczerzy - powiedziała wieloletnia wykładowczyni języka polskiego na Uniwersytecie "Akademii Kijowo-Mohylańskiej" Nella Romanowa - i przynajmniej to, że przygotowujemy naszych słuchaczy z bardzo różnym skutkiem względem doskonałości opanowania języka. Moim zdaniem, wszyscy powinniśmy stosować oficjalnie zatwierdzoną gradację poziomów nauczania, jak to się dzieje w Europie, np. z językiem angielskim, gdzie mamy do czynienia z odgórnymi wytycznymi pięcioma poziomami nauczania".

Zebrani doszli do wniosku, że takie granice wymagań na każdym z poziomów nauczania języka polskiego powinna wypracować powołana (możliwie jak najszybciej) struktura złożona z doświadczonych wykładowców różnych uczelni i różnych form nauczania.

W wielu wystąpieniach zasygnalizowano rażąco brak informacji i koordynacji w działaniach oświatowych.

"Każdy dba o własne podwórko i w moim przypadku do Kirowogrodu nie tylko "DK", ale i w ogóle nic nie dochodzi - z obu-



Od lewej: E. Zaczowska (Bar, obw. winnicki), N. Doroszkiewicz (Kijów), T. Czernysz (Kijów), Ł. Szczupak (Biała Cerkiew)

rzeniem - oświadczyła pracująca tam nauczycielka - kto z Państwa, na przykład wie, iż w Kirowogrodzie planowane jest otwarcie klas polskich - od pierwszej do dwunastej...?"

Pan Ryszard Tulej przypomniał, iż tę lukę informacyjną w pewnym stopniu mogą zapłacić chociażby krótkie, ale regularnie przesyłane informacje do "Dziennika Kijowskiego" lub innych pism wydawanych po polsku.

O działającej od niedawna przy Biurze FOPU w Kijowie sobotniej szkole polskiej opowiedziała dyr. Maria Siwko. Są entuzjaści, są już pierwsze sukcesy, ale daje się we znaki brak odpowiedniego pomieszczenia - stwierdziła. Wśród licznych przedsięwzięć prowadzonych przez placówkę którą kieruje p. Maria z wdzięcznością wspominała o kursach języka polskiego, prowadzonych tu przez G. Rosiecką, O. Andru-

siewicz, J. Skalską oraz R. Tuleja, który poza tym regularnie co drugą sobotę prowadzi pogadanki z młodzieżą.

Temat braku koordynacji poruszono ponownie na przykładzie przeprowadzonych jednocześnie w Kijowie Festiwalu "Młodość" i "Dni Krakowa". Padła opinia, iż imprezy takie mogłyby zharmonizować kijowski "Instytut Polski".

W komunikatach końcowych konferencji zainteresowanych powiadomiono, iż o materiały pomocnicze z zakresu przygotowań do Olimpiady Języka Polskiego oraz na studia do Kraju można się zwrócić do p. Magda Bielak w Konsulacie RP w Kijowie, natomiast za pośrednictwem p. H. Jeliżarowej - dyrektora biblioteki im. A. Mickiewicza w Kijowie (ul. Franki 16) można nabyć elementarze i słowniczki polskie zatrzymane na składzie celnym stolicy.

KOS

Festiwal

# W Winnicy młodzież wie dzie prym

Wielką atrakcją dla społeczności polskiej Winnicy i obwodu, jak i wszystkich tych, którzy interesują się życiem swego największego sąsiada z Zachodu stał się II Obwodowy Festiwal Kultury Polskiej przeprowadzony w tym mieście 21 października 2001 roku.

Festiwal przebiegał pod hasłem "Łączmy się, radujmy się, śpiewajmy".

Zasadniczą imprezą Festiwalu był Koncert Galowy, który przebiegał w Miejskim Domu Kultury "Zorza". Wśród licznie zgromadzonej widowni znaleźli się przedstawiciele urzędu miasta, administracji obwodu. Słowo wstępne wygłosił Konsul RP w Kijowie Krzysztof Świderek, po czym do zebranych zwróciła się prezes Kulturalno-Oświatowego Związku Polaków Winnicy Alicja Ratyńska oraz przedstawicielka Zarządu Kultury Obwodowej Administracji Państwowej Tatiana Cwygun.

A potem zebrani mieli możliwość zapoznać się wielobarwnym i wielorakim dorobkiem wielu zespołów amatorskich stolicy i obwodu.

Wachlarz repertuarowy nie pozwał znużyć się widowni. Były psalmy z epoki Jana Kochanowskiego w mistrzowskim wykona-



Na scenie pełen wigoru dziecięcy zespół wokalny z Baru

niu zespołu wokalnego "Sekwencja". Były polskie tańce narodowe, ludowe i pięknie przemyślane choreograficzne scenki rodzajowe. Był też pokaz modnych kreacji świadczący o nieprzeciętnej fantazji młodych twórców.

A co należy podkreślić szczególnie, to wiek amatorów sceny. Grubo przed dwudziestką. Najmłodsi zdobywali najbardziej szczerą brawę, jak chociażby przedszkolnego wieku Diana Niedwiediewa z miasta Baru za świetne wykonanie żartobliwej piosenki "Dorotka". Bar wystawił zresztą na Festiwal najliczniejszą i wysoce kunsztowną reprezentację.

Widzowie, rozgrzani ciepłem bijącym z serc utalentowanej mło-

dzieży, w finale koncertu, odczuli podchwycili "Sokoły", bijące rekordy w popularności (szczególnie po filmie "Ogniem i mieczem"), które to pięknie zaśpiewała Anna Synigajewska.

W godzinach wieczornych Konsul RP w Kijowie Krzysztof Świderek wspólnie z bratem Justynem Rusinem w tutejszym kościele zainaugurowali III Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej i Kameralnej. Tym poważnym, pięknym akcentem zakończył się festiwalowy dzień, który na długo pozostanie w pamięci mieszkańców miasta nad Południowym Bugiem.

Stanisław Panteluk

(Zdjęcie autora)

# Poległym w 1920.

Pamięć

16 września br. na cmentarzu rzymsko-katolickim w Barze odbyła się liturgia, podczas której został odsłonięty i poświęcony pomnik polskim żołnierzom, którzy zginęli w 1920 roku, w toczonych tu wówczas walkach. Trudno powiedzieć, ilu żołnierzy pochowali wówczas tutejsi mieszkańcy - trzydziestu, czterdziestu? Nieznane są również ich imiona i stopnie.

Dziś na cmentarzu powstał wieki pomnik. Na jego marmurowej płycie widnieje napis w dwóch językach: "Polskim żołnierzom".

W ciągu dziesięcioleci, nie zwracając uwagi na zakaz komunistycznej władzy regionu nieżyjący już księża Wilk i Kuchynski odprawiali mszę na tym grobie. Nie bojąc się prześladowań, proboszcz parafii ks. Bronisław Ber-

skiejskiej Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, w tym jej przedstawicielki Pani Ewy Ziolkowskiej, a także eks-konsula Eugeniusza Jabłońskiego.

W ceremonii odsłonięcia brał udział: Konsul Rzeczypospolitej Polskiej w Kijowie Krzysztof Świderek, biskup diecezji kamienieckiej Leon Dubrawski, delegacja z Kwidzyna na czele z zastępcą burmistrza p. Wiśniewskim, wiceprezydent miasta Rybnik Jerzy Frelich, wiceprezes charytatywnego Stowarzyszenia "Pomoc rodzinie" T. Kulik oraz przedstawiciele duchowieństwa kraju. Przybyli tu również reprezentanci polskich organizacji z Kijowa, Tulczyna i Winnicy.

Uczestnicy liturgii modlili się za tych, którzy zginęli wykonując swój wojskowy obowiązek.

Oddając hołd poległym w Barze, przypomniałem sobie pomnik żołnierzom radzieckim, którzy zginęli podczas wyzwolenia Lubli-



Podczas poświęcenia pomnika

nacki kontynuował tę tradycję.

Od początku 1998 r. sprawę odsłonięcia pomnika zajmuje się Zarząd Stowarzyszenia Polaków im. Konfederatów Barskich w Barze. Budowę pomnika udało się skończyć dzięki pomocy pol-

na. Na pomniku tym są dziesiątki nazwisk mieszkańców regionu barskiego. Taki jest nasz los. Historii nie da się przepisać, lecz ona codziennie wnosi swoje poprawki.

S. Nawrocki

Nadzieja Iwanowna Wiktorowska-Slesariewa - członek zarządu Polskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego im. A. Mickiewicza na Ukrainie

Nadzieja Iwanowna Slesariewa urodziła się 23 września 1930 r. w Dniepropietrowsku. W 1937 roku jej rodzice zostali bezprawnie represjonowani przez organy NKWD: ojciec - Iwan Wiktorowicz w tym samym roku został rozstrzelany, matka odbywała karę w dalekim "SYBLAG" - rze do 1945 roku. Po aresztowaniu rodziców dziewczynkę umieszczono w specjalnym domu dziecka NKWD, z którego zabrała ją a następnie adoptowała ciotka. Jesienią 1943 roku została ona internowana do hitlerowskich Niemiec. Tam przebywała w obozach koncentracyjnych i na przymusowych robotach. W 1949 roku ukończyła szkołę średnią. W roku 1954, po ukończeniu z wyróżnieniem Dniepropietrowskiego Inżynierjno-Budowlanego Instytutu pracowała na budowach Donbasu jako mistrz, kierownik robót, kierownik odcinka, potem wykładała na wyższej uczelni. Po ukończeniu aspirantury w 1963 roku obroniła pracę kandydacką na temat budowy kijowskiego metra. W ciągu prawie 30. lat była głównym pracownikiem naukowym i kierownikiem laboratorium naukowego zajmującego się problemami budownictwa miejskich dróg i planowaniem terenów miejskich. Jest autorem ponad 100. prac naukowych.



Za swoje opracowania posiada 9 nagród państwowych oraz dwukrotnie otrzymywała podziękowania od mera miasta Kijowa. Od 1989 roku jest dyrektorem Centrum Naukowo-Technicznego "KOMBYT". W roku 1997 została wybrana przewodniczącą charkowskiego dzielnicowego ośrodka Kijowskiego Oddziału Ukraińskiego Towarzystwa Byłych Młodoletnich Więźniów Faszyzmu. Członek biura ds. współpracy z zagranicą Ukraińskiego Towarzystwa Więźniów Ofiar Nazizmu, przewodnicząca Zarządu Kobiecego Centrum "Nadija" (Nadzieja).

Nadzieja Wiktorowska na podstawie dekretu Prezydenta Ukrainy z dnia 1 sierpnia 2001 roku Nr 576/2001 "Za istotny osobisty wkład w dzieło ochrony socjalnej ofiar nazizmu i owocną działalność społeczną" została nagrodzona Orderem "Za zasługi III-go stopnia".

I. Gilowa



## Koncert

Najpiękniejszą, najdoskonalszą formą wdzięczności Bogu za otrzymane dary jest modlitwa. Takim darem dla nas wszystkich jest pontyfikat Jana Pawła II. Panu niech będzie chwała za to, że dał naszemu trudnemu światu, pełnemu zła, nie-nawieści i wrogości człowieka, który sam stojąc na straży podstawowych zasad moralnych, stał się dla milionów przykładem do naśladowania.

19 października 2001 roku na długo przed godziną 17.00 kościół pw. św. Aleksandra w Kijowie wypełnił się ludźmi, którzy przez modlitwę i uczestnictwo w Eucharystii pragnęli wyśpiewać Bogu "Gloria" za 23 lata pontyfikatu Jana Pawła II. Przybyli młodzi i starsi, osoby duchowne i świeckie, wierni z różnych kijowskich parafii, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego. A sam Papież był niejako obecny w świątyni. A to za sprawą cytatu z Pisma Św. "Chrystus drogą, prawdą i życiem", który był mottem wizyty papieskiej do Ukrainy, a który umieszczono na tablicy w bocznej nawie.

Radośnie zadzwoniły dzwony kościoła i z zakrystii wyruszyła uroczysta procesja, w której szli: Nuncjusz Apostolski w Ukrainie abp Mykoła Eterowicz, biskupi: Jan Purwiński, Leonid Dubrawski, Markijan Trofimiak, Stanisław Szzykora, księża, zakonnicy, klerycy wraz z rektorem Seminarium Duchownego w Wroclawiu, ministranci. Czytania z Pisma Św. przypomnieli wiernym o tej roli, jaką Chrystus wyznaczył św. Piotrowi i jego następcom – być skalą, na której swoje zręby wspiera Kościół.

Homilię wygłosił bp Jan Purwiński. Przypomniał on, że właśnie w tym kościele, w którym zebraliśmy się, by dziękować Bogu za dar pontyfikatu Jana Pawła II, on sam modlił się w czasie swojej wizyty w Ukrainie. Jego Eksceleńcja powrócił myślą do owego październikowego dnia 1978 roku, kiedy to zgromadzeni na Placu św. Piotra usłyszeli wiadomość, że biskup z Polski został wybrany Papieżem. Pierwszy Polak, pierwszy Słowianin!

Biskup Jan powiedział, że Papież jest świadectwem Chrystusa; świadczy on swoim słowem, postawą, uśmiechem, męczeństwem, pokorą, swoją prostotą. Papież wskazuje na wartości, które nic nie jest w stanie zniszczyć.

# Wdzięczni Bogu...

Jest przykładem służenia Bogu i ludziom, obrońcą życia od chwili jego poczęcia i do samej śmierci. Jan Paweł II odmłodził Kościół i uczynił go bliższym ludziom i narodom. Papież jest niezwykle pracowity i mimo podeszłego wieku stara się wypełniać wszystkie swoje obowiązki: co niedzielę odmawia z wiernymi modlitwę Anioła Pańskiego, udziela indywidualnych audiencji, w każdą środę uczestniczy w audiencjach generalnych.

Jego Eksceleńcja przypomniał również obchody Roku Jubileuszowego, kiedy to Papież spotkał się w ogromną ilość ludzi w różnym wieku, reprezentujących różne grupy społeczne. Szczególną uwagę bp Jan skupił na historycznym znaczeniu wizyty Jana Pawła II do Ukrainy. Na zakończenie bp Purwiński powiedział: "Modlimy się dziś za Wielkiego Człowieka naszych czasów – za Jana Pawła II".



Przedstawiciele Ambasady i Konsulatu RP oraz Nuncjusz Apostolski w Ukrainie i biskupi Kościoła Katolickiego zasłuchani w śpiew chóru...

wie. Przed Nuncjuszem Apostolskim w Ukrainie, biskupami, Ambasadorem RP w Ukrainie panem Markiem Ziolkowskim, przedstawicielami korpusu dyplomatycznego, liczne zebranymi

w repertuarze chóru znajduje się ponad 400 kompozycji polskich i obcych różnych epok. Zespół występował w 21 krajach Europy i Ameryki. Jest laureatem wielu nagród, m.in. otrzymał medal Prymasa Polski "Zasłużonemu dla Kościoła i Narodu".

Październikowe tournée chóru po Ukrainie jest związane z obchodami dziesięciolecia pracy wielu ośrodków duszpasterskich w naszym kraju. Chór odwiedził Lwów, Koziatyn, Charków, Kijów i Żytomierz. Uświetnił swoim występem obchody dziesięciolecia berdyczowskiej parafii.

Kijowski koncert składał się z trzech części. W pierwszej wykonano utwory polskiej muzyki współczesnej. Znamienitym był fakt, że pierwszy utwór rozpoczął się słowami "O, ziemię polska". Były to te same słowa, które wypowiedział Papież, gdy w czasie swojej pierwszej pielgrzymki do Polski zstąpił na ojczystą ziemię.

Chór wykonał przepiękny utwór Stanisława Moniuszki – twórcy polskiej opery narodowej – "Modlitwa w kościółku". Wzruszające są pierwsze słowa tego utworu:

Ojciec z niebios, Boże, Panie,  
Tu na ziemię zesłij nam  
Twoje święte zmiłowanie,  
Tu na ziemię zesłij nam.

Totus Tuus – "cały Twój Maryja" – niejako za Papieżem z przejęciem powtarzał chór, wykonując utwór młodego polskiego kompozytora H. Góreckiego. Zaś ostatnim utworem w tej części występu była "Modlitwa o pokój",

o pokój, którego tak brak naszemu światu.

Miękki, ciepły śpiew chóru podobny był nieśpiesznej modlitwie, która jak kadzidło powoli unosiła się w górę, aż do tronu Najwyższego. Modlitwie, którą chce się przedłużyć, aby jak najdłużej móc obcować z Bogiem.

Śpiew chóru podobny był do litanii, w której powtarza się słowa błagań: wspomóż, ocal, zachowaj, obdarz pokojem...

W drugiej części koncertu wykonywane były utwory muzyki cerkiewnej. I znowu za sprawą śpiewu chóru miało się wrażenie, że w kościele zapanował półmrok i wypełnił się on zapachem świec i ładanu, tak typowymi dla cerkwi.

W przerwie między II i III częścią koncertu głos zabrał Jego Eksceleńcja Nuncjusz Apostolski w Ukrainie abp Mykoła Eterowicz.

Podziękował on Ambasadzie RP na Ukrainie i Konsulatowi RP w Kijowie za pomoc w zorganizowaniu tej uroczystości, a bp Purwińskiemu za wygłoszoną homilię.

Nuncjusz Apostolski przypomniał drogę życiową Jana Pawła II, nazwał Go "nieustraszoną wędrowną" i "obrońcą wolności religijnej". Podkreślił fakt, że Papież w czasie swojego pontyfikatu beatyfikował ponad 1300 Sług Bożych, w tym 43 Ukraińców, oraz dał światu 453 nowych Świętych, jako pomoc biednym i bezbronny.

Nuncjusz mówił o wydarzeniach 2001 roku, kiedy to Papież odwiedził kilka krajów byłego ZSRR, w tym także Ukrainę. Podkreślił, że wizyta ta posłużyła polepszeniu stosunków z innymi Kościołami, szczególnie z Cerkwią Prawosławną. Papież przypomniał nam wszystkim o obowiązku znanja własnej historii, o konieczności współpracy ze wszystkimi ludźmi otwartymi dla Boga. "Dziękujemy Bogu za wizytę Papieża, za tę radość, którą przyniosła ta wizyta. Polecam Matce Najświętszej Jana Pawła II; niech Go wspiera w drodze dla dobra Kościoła Świętego" – powiedział abp M. Eterowicz.

Ukoronowaniem występu warszawskiego chóru było "Magnificat" Antonio Vivaldi. Jego ostatnia część "Gloria" była prawdziwym hymnem chwały Bogu Najwyższemu za 23 lata pontyfikatu Jana Pawła II. Zaś cały koncert udowodnił, że rzeczywiście kto śpiewa – dwa razy się modli.

Dorota Jaworska

## Oświata

1 вересня 2001 року у м. Києві гостинно відчинили двері новостворена приватна лінгвістична гімназія, де вивчаються українська, російська, польська, англійська, французька та німецька мови.

На урочисте відкриття цього закладу були запрошені представники районної адміністрації: зам. Голови райдержадміністрації з питань освіти п. Світлана Сидорова, Голова депутатської комісії з гуманітарних питань Ватутинської райради п. Олена Рябоконь, Генеральний консул Республіки Польщі Казімеж Хиц. Гості привітали вчителів та учнів з початком навчального року, побажали успіхів. До присутніх звернувся священник отець Станіслав, наголошуючи на тому, що

## Nowe gimnazjum lingwistyczne



Przy stole panowała przyjacielska atmosfera

oswita - це найважливіша річ у житті кожної людини.

Потім відбувся цікавий концерт, який підготували учні та професійні актори, музиканти.

19 вересня відбувалася презентація гімназії, почесними гостями якої були: Консул Республіки Польщі Кишиш Говдерек та Барбара Гдовська - автор програми з польської мови, науковий консультант гімназії.

Діти підготували концерт, у якому показали свої перші досягнення в опануванні іноземних мов. Звучали веселі пісні, вірші рідною та іноземними мовами.

Обличчя всіх присутніх були усміхнені, щасливі. Відчу-

валось, що це справжня школа радості, де діти оточені любов'ю та турботою.

Директор п. Валентина Дашковська і колектив учителів - однодумців дбають про те, щоб учні могли отримати справжню освіту.

Усі вчителі мають найвищий рівень педагогічної кваліфікації.

Запрошуємо усіх бажаючих відвідати гімназію за адресою: Київ, вул. Беретті, 7. (масив Троєщина). 515-60-23. Проводиться також набір учнів у класи з 5-ого по 10-ий.

Раді зустрінемо усіх гостей!

Надія Сушицька



## Akcja

Ciąg dalszy ze str. 1

## Ojciec Święty poświęcił

W uroczystościach brali udział Prezes Stowarzyszenia "Wspólnota Polska" profesor Andrzej Stelmachowski, Konsul Generalny RP we Lwowie Krzysztof Sawicki, władze miejskie i regionalne, działacze społeczni oraz liczni mieszkańcy Gródka i okolic. W swoim wystąpieniu Andrzej Stelmachowski między innymi powiedział:

"Cieszy mnie, że doczekaliśmy się chwili, aby uroczystie wmurować kamień węgielny, poświęcony przez Ojca Świętego Jana Pawła II, pod fundamentem tej szkoły. Myślę, że wypada podziękować Wam tu obecnym za to, iż z uporem domagaliście się tego, a języka polskiego uczyliście się i

to jest bardzo ważne. I dobrze, że budujemy te fundamenty od najmłodszych, od dzieci, od naszej przyszłości..."

Liczni mówcy w swoich wystąpieniach również podkreślali wagę tego wydarzenia, zarówno dla oświaty polskiej na Ukrainie, jak i dla pogłębienia stosunków ukraińsko-polskich.

"Dziękuję wszystkim rodzicom, którzy w niezbyt lekkich czasach oddawali dzieci do polskich klas i trwali przy polskości. Dziękuję również tym rodzicom, którzy wkrótce oddadzą do polskiej szkoły swoje dzieci" - mówił Prezes Związku Polaków na Ukrainie, sam gródzianin, Stanisław Kostecki. A kierownik działu inwestycji Stowarzyszenia "Wspólnota Polska" Barbara Rut szczególnie podkreśliła odwagę i zasługi mera miasta Włodzimierza Laskowskiego, który, jak powiedziała w rozmowie ze mną, "ułatwił nam otrzy-

go i kapsuły z tekstem o poświęceniu jej przez Papieża.

Po uroczystości w Miejskim Domu Kultury odbył się koncert zespołów amatorskich, przeważnie polskich, chociaż nie brakowało i przedstawicieli innych narodowości wielokulturowego Podola. A następnie Urząd Miasta zaprosił gości na przyjęcie z okazji tego wydarzenia. Tam udało mi się przeprowadzić krótką rozmowę z Prezesem Wspólnoty Polskiej oraz Konsulem Generalnym RP we Lwowie.

## Odrodzenie



Sternicy "Przedsięwzięcia"



Liderzy polscy w Gródku (drugi od lewej prezes "Polonii" Józef Zagórowski)

używaliście go nawet w warunkach trudnych.

Ta pierwsza cegła pod nową budowę to akt znaczący, gdyż mamy świadomość, że budujemy wspólnie fundamenty również pod przyjaźń Ukrainy i Polski, a

manie gruntu 1,5 ha i przyspieszył procedurę zatwierdzenia dokumentacji technicznej."

Następuje moment uroczysty i Andrzej Stelmachowski przystępuje do symbolicznego wmurowania kamienia węgielnego

Szkoła jako  
uwieńczenie  
działalności

- Kto w zasadzie powinien fundować budowę szkół mniejszości narodowych? - zapytałem prezesa SWP.

A.S. - Czy Pan redaktor ma na myśli stronę formalną czy faktyczną?

- Formalną.

A.S. - Formalnie kraj, w którym żyją jego obywatele. Natomiast gdy chodzi o stronę merytoryczną, trzeba wziąć pod uwagę wszystkie okoliczności, również i ekonomiczne. Sądzę, że nie powinniśmy czekać aż wszystko się uładzi, bo dzieci rosną. Myślę więc, że pewien wkład powinni dać ci, którzy w Macierzy są, tym bardziej, że jest to jednocześnie mate-

rialny dowód pamięci Macierzy o swoich rodakach rozproszonych po całym świecie.

"Strona polska - powiedział Konsul Generalny RP we Lwowie Krzysztof Sawicki - podpisała dokumenty europejskie mówiące o zasadach traktowania mniejszości narodowych, jak również traktat polsko-ukraiński, który ujmuje te sprawy. Z dokumentów wynika jednoznacznie, że szkoły mniejszości narodowych powinno budować i utrzymywać państwo, na terenie którego dana grupa się znajduje. Ale doskonale wiem, w jakiej sytuacji finansowej znajduje się Ukraina. Dodam jeszcze jedno, że to nie tylko Polska buduje szkoły dla rodaków. Taką praktykę stosują również inne państwa, które finansują szkoły dla swoich rodaków w innych krajach."

- A dlaczego właśnie w Gródku?

A.S. - To zależy nie od nas, a od ludzi. Nie jesteśmy w stanie z odległości kilkuset kilometrów posterować tym wszystkim. To jest niewykonalne i byłoby sztuczne. Natomiast to, że ludzie zebrali się, i że potrafili zrobić załączek czegoś ciekawego autentycznie polskiego spowodowało, że mogliśmy podać rękę, czymś dopomóc. Ale to jest ich dzieło. Można tylko podziwiać odwagę tych ludzi. I proszę zwrócić uwagę, że za tym wszystkim stoi wysiłek bardzo wielu ludzi oraz że znalazło się tu parę osób, autentycznych liderów, którzy potrafili swym przykładem porwać ludzi. To jest ważne!

- Pytam o to, bo w zasadzie często wszystko krystalizuje się w centrum, w stolicach. Żałuję, że w Kijowie do tej pory nie ma polskiej szkoły, w prawie trzy milionowym mieście, w którym żyją tysiące Polaków...

## Lwów - 2001

Nic dziwnego, że w sowieckim encyklopedycznym słowniku z 1987 roku nie znalazło się miejsca dla wybitnego poety, dramaturga, publicysty, kompozytora i dziennikarza Mariana Hemara. Mimo, że znajdujemy w tym liczącym 1599 stron wydaniu nie tylko konstruktora samolotów z Niemiec hitlerowskich Ernesta Hejnkla a jeszcze blisko czterdziestu niezbyt znanych postaci, takich jak niemiecki aktor, holenderski historyk, norweski etnograf, amerykański astronom... Nic dziwnego. Albowiem M. Hemar był twórcą bardzo lwowskim, bardzo polskim, bardzo europejskim

Natomiast bardzo dziwi fakt, że M. Hemar nie jest też obecny w "Encyklopedii popularnej PWN" (choć nie pominięto w niej ani hinduskiego filozofa Hemaczandry z XII wieku, Amerykanina Hemingwaya, kanadyjskiego pisarza Hemona i innych obcokrajowców).

Widocznie Jałtański Zabór dotąd straszy spadkobierców stalinowsko-hitlerowskich decyzji, zakonserwowanych w tej powojennej Europie, w której interes kremlowskiej metropolii miał usprawiedliwiać dowolne paskudztwa (czynione, oczywiście, w imię wysokich ideałów "braterstwa wszystkich narodów"). Dlatego po otrzymaniu zaproszenia FOPnU, pojechałem do Lwowa po 12 latach nieobecności w stanie dale-

kim od duchowej adopcji...

Szeroki uśmiech p. Emilii Chmielowej i cała serdeczność organizatorów, wśród których szczególną energią na rzecz zaproszonych wyodrębniły się p. Maria Siwko i p. Teresa Dutkiewicz, od razu przyczyniły się do czynnego wejścia w temat wszystkich blisko 150 uczestników z Ukrainy i Polski.

Program obchodów 100. rocznicy urodzin Mariana Hemara przewidywał w ciągu trzech dni nie tylko usatysfakcjonowanie amatorów twórczości sławnego lwowianina, lecz i również warsztaty artystyczne, sesję naukową, bardzo ciekawe imprezy koncertowe, spotkanie polonijnych poetów etc.

Za wszystkim tym była widoczna olbrzymia praca przygotowawcza, w której każda drobnostka była szczegółowo skoordynowana w czasie i przestrzeni. Zakwaterowanie licznych gości w hotelu w centrum Lwowa, różnokolorowe bloczki informacyjne na posiłki w barze "Lew" i restauracji "Złoty wieprz", zaproszenia na poszczególne imprezy, przygotowanie i udekorowanie sal -



Podczas obrad konferencji

wszystko okazało się podporządkowane jednemu celowi - wypełnić świadomość bogactwem i różnorodnością polskiej kultury, optymistycznym współtwórcą której był niezapomniany Marian Hemar.

## Zaczynając od poezji

Sala przy Kopernika 40 - wypełniona po brzegi. Wśród obecnych - blisko 20 poetów polskich z całej Ukrainy, na scenie -

Stanisław Stabro, poeta krakowski: "Lwów znam z legendy literackiej, zwłaszcza z relacji tych, którzy wyjechali pod przymusem. Jestem oszołomiony tą chwilą. Jak powiedziała dziś jedna starsza pani: "To jest wielka radość i tęsknota: zobaczyć po 60-ciu latach ten sam bruk, co był przed wojną".

Historyk literatury, poeta, eseista i krytyk S. Stabro, doktor nauk humanistycznych, adiunkt w Instytucie Filologii Polskiej UJ, jak o nim napisano w krótkiej

adnotacji do cyklu spotkań z poetami krakowskimi, - " ... poszukiwał takich rozmówców z przeszłości, którzy zwycięstwo paradoksalnie upatrywali w klęsce osobistej, w niespełnionych nadziejach, w wielkim oszustwie życia. Poeta zobaczył nie tylko stygmat wielkości, ale, przede wszystkim, - wiarę w bunt jednostkowy."

przeciwko żywym przywołuję umarłych, przeciwko mówiącym zbyt wiele - zmuszonych do milczenia, przeciwko krzyczącym zbyt głośno - chorych aż do końca, przeciwko szczęściu - scenierię rozpacz, przeciwko miłości - spowiedź Stawrogina, przeciwko zadowolonym - żyjących w celach miasta, przeciwko kochającemu się w łóżku - kochającym się w bramie, przeciwko sytym - głodnych i nie nakarmionych, przeciwko jedzącym ze stołu - jedzącym z drewnianej przyzy, przeciwko maszerującym - stojącym z bronią u nogi, przeciwko rozpustnikom - wierzącym pierwszej miłości, przeciwko życiu - śmierci.

## Jubileusz radości

100. rocznica z dnia urodzin Mariana Hemara - ostatniego romantyka nieromantycznej epoki



# polskości

A.S. - Wszystko powoli, powoli. Niech to będzie jakimś przykładem. Ale szkoła właściwie jest uwieńczeniem pewnej działalności, która musiała rozpocząć się dużo wcześniej. Tu i zaczęło się wcześniej.

Profesor nie pozostał do końca przyjęcia. "Mam jeszcze tego dnia zdążyć do Krzemieńca" - powiedział i razem z Barbarą Rut opuścił salę. Można tylko pozazdrościć energii i zapału temu człowiekowi, prawdziwemu prekursorowi i romantykowi sprawy polonijnej.

## Gródek polski

Gródek - miasteczko w obwodzie chmielnickim, centrum rejonowe, liczące 19 tys. mieszkańców. Pięknie usytuowany na podolskich wzgórzach już od 500 lat.

O ciekawej historii miasteczka bardzo wiele mi powiedział dyrektor miejskiego muzeum Iwan Łacha za lampką "wiśniaka" - drinka z epoki Chmielnickiego, ale wymaga to oddzielnego opisu. Dziś w mieście zamieszkuje około 10 tysięcy Polaków. Pozostali to Ukraińcy, Rosjanie, Żydzi, przedstawiciele innych narodowości. Potencjał gospodarczy miasta stanowi cukrownia, mleczarnia, w miarę rozwinięta sieć handlu spożywczego. Jeszcze niedawno pracowały tu fabryki oprzyrządowania i techniki rolniczej. Teraz bezrobocie - jak wszędzie. I jak wszędzie rozwija się mały biznes: małe bary (nazywane tu czemuś kioskami) oferujące pizzę, gumę do żucia, papierosy amerykańskie, duży wybór piwa i drinków. Wszy-

stko jak u ludzi. Globalizacja, i to świetnie. Aby tylko nie komunikacja i talibinizacja.

W mieście są 4 szkoły. Jedna z nich nosi tytuł gimnazjum. Jedna natomiast ma 4 polskie klasy - od pierwszej do czwartej. W gimnazjum funkcjonują 2 polskie klasy - piąta i szósta. Jak powiedziano mi w urzędzie miasta, poza szkołą państwową około 400 osób uczy się języka polskiego.

## O sprawach kościelnych

- opowiada ksiądz proboszcz Antoni Andruszczyszyn (1951). Pochodzi z wioski polskiej niedaleko Gródka. Organista, zakończył seminarium podziemne u ojców Marianów na Litwie. Był prześladowany.



"Mamy tu 3 kościoły, seminarium duchowne, gdzie uczy się 80 kleryków z naszej diecezji. Profesorowie z zagranicy i rodzimi. Mamy też Dom Miłosierdzia na 70 miejsc, Instytut Teologiczny dla 400 działaczy. Uczą się na katechetów, nauczycieli, organistów, redaktorów. I wszystko to

pojawiało się w ciągu ostatnich 10 lat. Stosunki z władzami układają się dość dobrze, bo my się z nimi nie zjadamy, a wzajemnie sobie pomagamy. Nie ominął ks. Antoni i problemów takich, jak rozpowszechnione teraz złodziejstwo, alkoholizm, narkomania, działalność różnych sekt.

W ogóle widać, że parafia jest tu silna. Byłem na dwóch mszach - kościół wypełniony po brzegi. Wszyscy opowiadają historię o tym, jak za czasów Chruszczowa wierni bronili cmentarnej kapliczki, kiedy to dewastowano wszystkie świątynie. Prawosławnym swoich wtedy w Gródku nie udało się utrzymać.

Jako głównego działacza kościelnego ludzie nazywają byłego ks. proboszcza a teraz dyrektora Domu Miłosierdzia Władysława Wanagsa, który przyjechał tu z Łotwy jeszcze za czasów sowieckich. Osoba tu prawie charyzmatyczna, teraz ciężko choruje.

Z językiem w kościele nie ma żadnych problemów. W kościele centralnym pod wezwaniem św. Antoniego, gdzie służy ks. Antoni, codziennie 3 msze odbywają się w języku polskim, natomiast z 6 niedzielnych mszy 5 jest po polsku i jedna po ukraińsku, zaś w sobotę - 4 msze w języku polskim, z których jedna przeznaczona jest głównie dla młodzieży.

"Polskość się utrzymała dzięki religii a religia dzięki polskości" - mówi ks. Antoni. Szczegółowo, już nie po raz pierwszy, odczuwam, że z tym pytaniem o języku w liturgii jakoby dobijam się do otwartych drzwi. Gdzież właśnie ten problem istnieje!

## O organizacjach polskich

W Gródku działają dwie organizacje społeczne polskie: jedna to Towarzystwo "Polonia", wchodzi do Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie, druga zaś to oddział

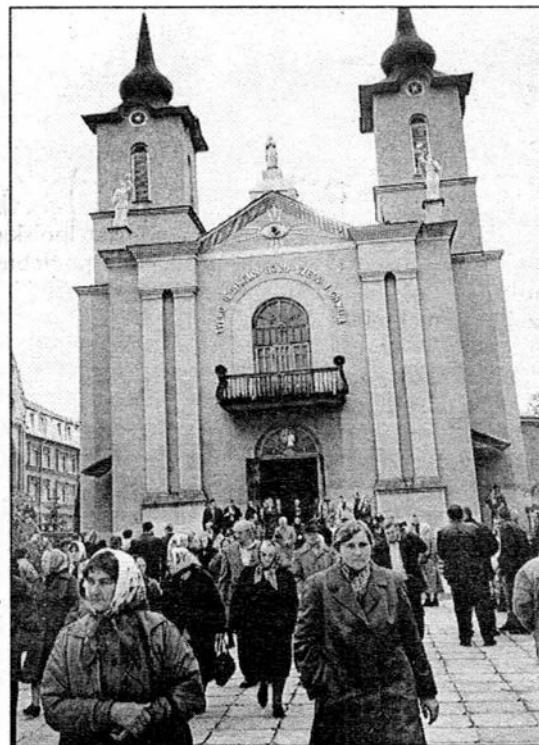
Związku Polaków na Ukrainie.

Następnego dnia, w niedzielę, byłem na przedstawieniu polskiego teatru ze Lwowa, który zaprosiła do Gródka "Polonia". Przywieźli oryginalny spektakl "Wspomnij mnie" - taki zbiór deklamacji z Jana Kochanowskiego, Seweryna Goszczyńskiego i Mariana Hemara. Spotkałem tam członków zarządu "Polonii" na czele z prezesem Józefem Zagórowskim. Józef Zagórowski (urodz. w 1943), inżynier-elektronik, prowadzi własną firmę, wspiera finansowo Towarzystwo, zespół taneczny. Nagrodzony Krzyżem Kawalerskim Orderu Zasługi RP.

Towarzystwo "Polonia" istnieje od 1989 roku. Zrzesza około 1200 członków. Głównym jego kierunkiem działań jest oświata. Mówią, że właśnie oni zainicjowali promocję budowy szkoły polskiej. A potem razem z ZPU doprowadzili tę sprawę do skutku.

## Zamiast podsumowania

Na końcu chcę wrócić jeszcze raz do pytania "Dlaczego właśnie w Gródku?". W Gródku, a nie w Kijowie. W Gródku położonym przecież całkiem nie blisko szlaków kolejowych i szos. Jednym słowem w zaścianku. Przypomnijmy, że jak wyżej powiedział profesor Stelmachowski, tam jest załazek polskości. Zgadza się. Ale jak do tego doszło? I na to pytanie odpowiedział profesor. Czytelnik pamięta:



W niedzielę po mszy

"Znalazło się tu parę osób". No właśnie: "Кадры решают все", jak powiedział znany "klasyk". Tu miał rację. Właśnie ci ludzie - ks. Wanags i Andruszczyszyn, mer Laskowski, prezesi Kostecki i Zagórowski, ci, którzy bronili kapliczki cmentarnej i wielu, wielu innych. Szkoła uwieńczyła ich wysiłek.

Niedawno rozmawiałem z jednym z działaczy z Żytomierszczyzny też na temat szkoły. Skarżył się: "Pisaliśmy do różnych instancji - nie odpowiadają" (sic!) Pisali i tylko? No i piszcze sobie dalej, pisarze. Tylko potem nie trzeba gderać i szukać winnych wśród Ukraińców, Moskali, Żydów. Popatrzcie, jak ci z Gródka potrafią zawiązać rękawy i pracować: domagać się, porwać ludzi, budować i działać. Cześć im.

Borys DRAGIN

Gródek Podolski, październik  
(Zdjęcia autora)

# i smutku

## NIE MA MNIE

Nie ma mnie  
na świecie umarłych  
bo wszyscy umarli  
uczeni nazywają to uczenie  
dekompozycją  
więzi  
a to tylko  
nienawiść i żal  
zaciągnęły się  
nad ogrodem dzieciństwa  
a to tylko  
stary nocny stróż  
Louis Alzheimer  
mamrocze  
z krzywym uśmiechem  
przegrał  
mój panie.

Filozofia S. Stabro zastęga w stwierdzeniach ostrych, a nieraz - w sentencjach, niekiedy nawet w przeciwstawieniach życia:

"Lepszy jest obłęd aniżeli  
milczenie...  
Na inne usta rozpiszą nasz  
krzyk...  
Na inne usta - nasz głód...  
Ciężka glina oblepiła mi serce  
gdy trumna i serce spadają  
w dół...  
To nie ja wybieram, tylko  
ja - wybieramy ..."

Po wystąpieniu poety i krótkich warsztatach literackich, po których oblepiły go amatorki wzniosłego słowa, udało się wyrwać pana Stanisława na krótki wywiad dla naszego pisma:

- Banalne pytanie, proszę Pana, co Panu sprawia największe zadowolenie w życiu?

- Dalekie podróże, dla poznawania nie tak świata, jak siebie. W moim pokoleniu wiąże się to z próbą rozwiązania kompleksów zamkniętego pudła.

- Co Panu sprawia największą satysfakcję podczas pisania?

- Możliwość "odpowiednie dać rzeczy słowo" - najlepsze wyrażenie własnej intencji.

- I jak Pan uważa: Pan pisze, czy zapisuje?

- Najpierw piszę, a później zapisuję. Bowiem "pisać" - to nie oznacza tylko zaczerpnąć papier.

- Więc czym jest poezja dla Pana?

- Odpowiedź na to pytanie zmienia się wraz z wiekiem i doświadczeniem. Dlatego obecnie



Kapela "Wesoły Lwów"

nie tyle dbam o popularność i zewnętrzną stronę zawodu poety, ile o uchwycenie istoty rzeczy w myśli i słowie.

Teraz widzę, że przywódcy i ich idee przemijają, a bruk zostaje. Wygrał nie ten najjeźdźca, który zagarnął Rzym czy Lwów, a ten nieznaną już robotnik, który ułożył kamienie w Koloseum, via Appia, bruk Lwowa. Nie apele zwolujące naród do walki, a milczące płasko-rzeźby mówią mi więcej.

Po krótkiej przerwie zaproszono nas do sali, kiedy scena

opanowana była przez słynną kapelę "Wesoły Lwów". Repertuar tej cudownej ekipy (grupa wokalna - 5 osób, grupa instrumentalna - cztery) prawie w całości składa się z piosenek Mariana Hemara.

Wyśmienicie opracowane układy sceniczne, wyszlifowane gesty, dialogowe formy śpiewu, śpiew solo i grupowy, charakterystyczne ubrania i maniery - to wszystko tworzy prawdziwą atmosferę batiarskiego Lwowa - tego oryginalnego jedyne w swoim

gatunku, rodzaju poezji śpiewanej w kulturze polskiej i na całym świecie.

Piosenka za piosenką, z koniecznymi między nimi dygresjami konferansjera, wytworzyła na sali rzadko spotykany duch wzajemności. Publiczność nieraz zamierała, z przejęciem i współczuciem słuchając krótkich opowieści o losie M. Hemara, czy też nie oszczędziła braw, podśpiewując:

"Bo gdzie jeszcze ludziom  
tak dobrze, jak tu?  
Tylko we Lwowie!  
Gdzie pieśnią cię budzą i tulą  
do snu?"

Tylko we Lwowie! ...  
Więc gdybym miał kiedyś  
urodzić się znów -  
Tylko we Lwowie!  
Bo ni ma gadania i co chcesz,  
to mów -

Ni ma - jak Lwów!"

Publiczność podśpiewywała prawie każdej piosence, a "Hej, hej, sokoły" śpiewano tak, że głosy artystów utonęły w ogólnym entuzjastycznym szale.

A zatem kotlet schabowy podczas kolacji w barze "Lew" okazał się bardzo na miejscu po tych wokalnych ćwiczeniach poezji śpiewanej.

Eugeniusz Gołybard

CDN.

(Zdjęcia autora)



# Polski ślad w Bykowni

Rozmowa z pułkownikiem Andrzejem Amonsem, b. pracownikiem Prokuratury Wojskowej Ukrainy

**- W którym roku przystąpił Pan do prowadzenia dochodzeń w sprawie zwłok pogrzebanych w Bykowni?**

- W Prokuraturze Wojskowej została otwarta sprawa kryminalna we wrześniu 1994 r. Mnie tę sprawę przekazano w końcu grudnia 1994 r. Moim zadaniem było wyjaśnienie szczegółów ofiar represji masowych. Wtedy już mówiono, że to są ofiary stalinizmu, bo wcześniej, do 1989 r. oficjalnie twierdzono, że w lesie bykowniańskim leżą ofiary hitlerowców. W 1989 r. starszy śledczy Prokuratury Kijowskiej Ignatiew przeprowadził sekcje zwłok - ekshumacje, a także badania odnalezionych dokumentów, które stwierdziły, że są to ofiary NKWD. Dochodzenie w tej sprawie nie było do końca przeprowadzone. Sprawa została zamknięta w końcu 1989 r.

**- Kiedy został odnaleziony tzw. polski ślad w Bykowni?**

- Właśnie w 1989 r. przy ekshumacji zostały odnalezione szczątki polskich oficerów, ale odkryciu temu nie poświęcono

należytej uwagi. Pan Ignatiew jeszcze wtedy rozkopał miejsce, gdzie leżało ponad 200 prochów polskich oficerów. To byli oficerowie nie tylko służby czynnej ale także z Ochrony Pogranicza i Policji. Odnaleziono w Bykowni kawałki mundurów polskich, naramienniki, odznaczenia metalowe, rogatywki.

**- To miejsce nie było przed laty strzeżone. Od którego roku zdaniem Pana w Bykowni pojawili się tzw. poszukiwacze skarbów?**

- Niesankcjonowane "grzebanie" zaczęło się od roku 1971. Druga fala przeszła przez Bykownię w 1987 r. i ostatnia fala "czarnych archeologów" miała miejsce w roku 1989. Potem prokuraturze udało się odnaleźć kilkudziesięciu poszukiwaczy skarbów, którzy potwierdzili, że odnajdywali liczne rzeczy i odznaczenia oficerów polskich.

**- Dlaczego w roku 1989 - w okresie pierestrojki Gorbaczowa - w Kijowie starano się zamaść polski ślad w Bykowni?**

- Trudno mi dzisiaj odpowie-

dzieć na to pytanie. W roku 1989 nawet odnalezione rzeczy nie zostały udokumentowane. I gdy wtedy sprawę zamknięto, to w końcowym dokumencie śledztwa napisano, że wśród ofiar różnych narodowości odnaleziono szczątki nie mniej niż 270 oficerów polskich z roku 1939.

**- Do którego roku prowadził Pan dochodzenia w sprawie Bykowni?**

- Do roku 2001.



Msza św. celebrowana za ofiary stalinizmu przez ks. bp Jerzego Dąbrowskiego w Lesie Bykowniańskim w maju 1992 r.

## Bykownia wciąż milczy

Rozmowa z historykiem dr Adolfem Kondrackim - prezesem Stowarzyszenia Więźniów Politycznych i Ofiar Represji

**- Jak szacowana jest liczba ofiar stalinizmu, pogrzebanych w Lesie Bykowniańskim - w tym Polaków?**

- Trudno wszystkie ofiary udokumentować, bo archiwa NKWD w większości znajdują się nie w Kijowie, a w Moskwie. Ale jedno jest pewne, że cały ten las usłany jest szczątkami ludzkimi. Nikt do dziś poważnie nie przystępował do dochodzeń w tej sprawie ludobójstwa bolszewickiego. Bo na Ukrainie siedzą nadal na wpływowych stanowiskach ludzie, którzy czynią wszystko, aby na temat Bykowni panowała cisza, gdyż badania tej zbrodni nie leżą w ich interesach. Natomiast według moich obliczeń w Bykowni pogrzebano nie mniej niż 20 tys. ludzi - w tym ponad 5 tys. to zamordowani niewinnie Polacy.

**- W jaki sposób represjonowano tych ludzi, w większości przecież absolutnie niewinnych?**

- Z góry, od zwierzchników urzędnik NKWD otrzymywał postanowienie - rozstrzelać tyle to a tyle osób. Takich "wrogów ludu" łapano jednak więcej niż trzeba, aby statystyka była wyższa i rozstrzeliwano. I w morderstwach działała komunistyczna gospodarka planowa. Rozstrzeliwano te ofiary w specjalnych placówkach NKWD bez żadnych emocji. Oficerzy NKWD po tych krwawych akcjach dostawali bezpłatnie wódkę. Polaków wysiedlano również na Syberię i do Kazachstanu też w taki sam sposób, aby statystyka była nawet

wyższą, niż tego życzone sobie w Moskwie.

**- Od którego roku nasiliły się represje wobec Polaków na Ukrainie?**

- W roku 1934 umiera komunistą Wacław Menżyński, Polak, z którym Stalin nie mógł się nie liczyć. Właśnie od tego roku zaczynają się prześladowania Polaków z likwidacją Kościoła i kultury polskiej na Ukrainie. Największe represje wobec Polaków miały miejsce w latach 1936-37, gdy na czele NKWD stanął Jeżow.

**- Pana ojciec został aresztowany w którym roku?**

- W 1937 roku. Mój ojciec pochodził z Berdyczowa z rodziny polskiej. Był oficerem wojsk pancernych wysokiej rangi. Wiadomo, jaki był stosunek do człowieka wykształconego i tegoż Polaka ze strony kierownictwa armii - takich dowódców jak Woroszyłow czy Budionny, którzy na koniach chcieli zdobyć cały świat.

Dla nich czołgi i samoloty to była propaganda burżuazyjna. Natomiast mój ojciec występował za motoryzację armii. Nigdy nie zajmował się polityką. Jako wróg ludu został aresztowany w Kijowie, a potem ślad po nim zaginął. Pochodził z rodziny dosyć zamożnej i znanej w Berdyczowie przed rewolucją. Dziadek b. ministra spraw zagranicznych Skubiszewskiego był właścicielem fabryki, na której pracował mój dziadek Kondracki będąc tam dyrektorem komercyjnym. Co do tragicznego losu mego ojca, to znam człowieka, który

napisał na niego donos. Mieszkał w Berdyczowie, ale już dawno zmarł. Być Polakiem w latach 30-tych było dosyć niebezpieczne.



Składanie wieńców żałobnych w Bykowni

**- Czy powinno się mówić publicznie o tym okresie ludobójstwa, nazywając katów po imieniu czy lepiej nie rozdrapywać ran i zapomnieć o wszystkim?**

- Weźmy np. strasznego zbrodniarza Ławrientija Berię, który to został oskarżony w latach pięćdziesiątych nie za zbrodnie ludobójstwa ale za sfabrykowane szpiegostwo na rzecz Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. To nonsens. Ten wyrok nie został odwołany i nadal wymyślone szpiegostwo wisi na pamięci tego człowieka. A strasne zbrodnie, które dokonał, są jakby w cieniu. Dlatego dla niektórych to było powodem twierdzenia, że Beria był skazany niesłusznie.

**- Przecież niedawno zmarł syn Berii, który na różny sposób próbował zrehabilitować swego ojca?**

**- Ilu Polaków, zdaniem Pana, pogrzebano w tym miejscu?**

- Dzielę Polaków pogrzebanych w Bykowni na dwie kategorie. Pierwsza to Polacy, ale obywatele Związku Sowieckiego. Druga to Polacy obywatele II Rzeczypospolitej.

Jeżeli chodzi o Polaków obywateli sowieckich, to dzisiaj dokumentalnie możemy zidentyfikować szczątki ponad 1 tysiąca osób. Druga kategoria - obywatele Rzeczypospolitej - to ponad 300 oficerów polskich.

Rozmawiał

Eugeniusz Tuzow-Lubański

Nowe wydanie

## "KATYŃ" W KIJOWIE

Dzięki energii i wytrwałości członka Centralnego Zarządu Partii Centrum Monarchistyczne Dmitrija Kolesniczenki do Kijowa dotarła partia książek kanadyjskiego wydawnictwa "Zarja", wśród których, według mnie, najbardziej interesująca jest fundamentalna praca "Katyń" Józefa Mackiewicza, przetłumaczona na język rosyjski przez Sergieja Kryżickiego.

Jak wiadomo, masowy mord w Katyniu, dokonany na polskich oficerach i kapłanach w trakcie tzw. "wyzwolielskiego marszu" Armii Czerwonej do Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi, jest jednym z najstraszniejszych przestępstw w najnowszej historii. Autor w przekonujący sposób pokazuje całkowitą bezpodstawność sowieckiej wersji wydarzeń w Katyniu.

Józef Mackiewicz był osobiście obecny w czasie prowadzenia ekshumacji w Katyniu i przesłuchań świadków, a także przeanalizował ogromną ilość polskich, radzieckich, niemieckich, amerykańskich, brytyjskich i innych dokumentów. Udało mu się prawie całkowicie odtworzyć nie tylko obraz samych wydarzeń w Katyniu, ale także korespondencję dyplomatyczną, de marsze polskiego rządu emigracyjnego. Ambasadorom rządu "londyńskiego" udało się nawet uzyskać od L. Berii przyznanie się do "popelnienia wielkiego błędu". Nawet wszechmogący Stalin czuł się niezbyt zresztą przyjmując polskich posłanników... Jednak rządy USA i Wielkiej Brytanii, żywo zainteresowane w dobrych stosunkach ze swoim silnym, wschodnim partnerem, przez długi okres czasu sprawały wrażenie, że wierzą w sowiecką wersję danych wydarzeń, dowierzając wnioskowi radzieckiej "Specjalnej Komisji ds. ustalenia i zbadania sytuacji związanej z rozstrzelaniem w katyńskim lesie polskich oficerów - jeńców wojennych".

W swoim czasie właśnie książka znakomitego polskiego pisarza i patriotę J. Mackiewicza dokonała wyłomu w informacyjnej blokadzie na temat katyńskich wydarzeń. Prawdopodobnie także i teraz pozostaje ona najbardziej pełnym i wyczerpującym opracowaniem na temat katyńskiej tragedii. Książka kosztuje około 6 hryweń. Pragną ją nabyć mogą zadzwonić pod numer telefonu (044) 432-38-64 lub napisać na adres: a/j 1, Kiew-114, 04114.

Jerzy Spirydowicz

### Ogłoszenia

● Poszukuję krewnych Świderskich i Palkiewiczów, przodków których w XIX-XX st. mieszkali na Żytomierszczyźnie. Wiktor Palkiewicz, Plac Rynek 30, m. 23, Brody, 80600, obw. lwowski, Ukraina.

Polak lat 30. zamieszkały na stałe w USA, pozna atrakcyjną dziewczyną w wieku 20-28 lat. Listy ze zdjęciem i nr tel. proszę wysłać na adres: Tomasz Tryzński, 6742 Forest Hill Blvd # 167 West Palm Beach Fl. 33413 USA. Tel.: (561) 2520358

**Firma produkcyjna poszukuje partnera na terenie Ukrainy.**

Zajmujemy się produkcją artykułów gospodarstwa domowego. Najwyższa jakość za niższe ceny.

Mariusz Paprzycki  
Tel.: +48/71-367-50-15  
+ 48/71-336-78-18

● Sprzedam książki w języku polskim. Tel. (044) 243-86-64



## Ukraina - Polska

Poświęcając najbliższe 7 minut na lekturę tego artykułu będą Państwo mieli możliwość dowiedzieć się, w jaki sposób nowoczesne technologie komputerowe wpływają na rozwój polsko-ukraińskich kontaktów i wzajemnego „dobrego sąsiedztwa!”

# Oświata, komputery

26 września 2001 roku w Kijowie w Instytucie Pedagogiki i Psychologii Oświaty Zawodowej Akademii Nauk Pedagogicznych Ukrainy odbyła się obrona pracy habilitacyjnej p. Grzegorza Kiedrowicza na temat: „Teoria i praktyka zastosowania technologii komputerowych w szkołach ogólnokształcących i zawodowych w Polsce”.

Deklaracje podkreślające konieczność współpracy naszych krajów i narodów słyszemy często. Dzięki Instytutowi kierowanemu przez wybitnych naukowców - Iwana Ziaziuna i Nellę Nyczkało zapewnienia te zyskują nową jakość.

Instytut Pedagogiki i Psychologii Oświaty Zawodowej Akademii Nauk Pedagogicznych Ukrainy od lat kształci kadry nauczycieli akademickich dla uczelni polskich. Mimo że praca - monografia p. Kiedrowicza powstawała na Wydziale Pedagogicznym Politechniki Radomskiej, pod czujnym okiem prof. F. Szloska (nawiasem mówiąc również absolwenta Instytutu w Kijowie) to niestety, nie mogła być tam bronią, gdyż specjalność:

„Teoria i metodyka oświaty zawodowej” na Wydziale Pedagogicznym w Radomiu, z uwagi na swój „młody wiek” nie posiada jeszcze kompletnej Specjalistycznej Rady Naukowej.

Wróćmy jednak do bohatera tego artykułu. Przedmiotem jego zainteresowania jest nowa i bardzo aktualna tematyka, w której, można śmiało zaryzykować stwierdzenie, jest jednym z pionierów. W swojej pracy p. Kiedrowicz zawarł rezultaty badań nad wykorzystaniem technologii komputerowych w polskich szkołach średnich oraz na uczelniach wyższych, które kształcą przyszłych nauczycieli informatyki. Szczególnie zajmuje go problem: jak przy użyciu komputera w ciekawy i zajmujący sposób podać wiedzę z dowolnego (nie zawsze lubianego przez ucznia) przedmiotu, poczynając od przedmiotów ścisłych, jak matematyka czy fizyka, poprzez biologię i geografię, a kończąc na naukach humanistycznych. Zdaniem autora, komputerowe wspomaganie zajęć szkolnych podwyższa zainteresowanie przedmiotem oraz motywację uczącego się, a wzrost

zainteresowania, jak wiadomo, sprzyja lepszemu i szybszemu przyswojeniu wiedzy.

Dzisiaj już nikogo nie trzeba przekonywać, jak ważny jest dostęp do komputerów i do informacji, ani też jaką rolę dla człowieka XXI wieku odgrywa umiejętność orientowania się w tym środowisku. Postępowi pedagogowie rozumieją fakt wzrastania roli informatyki i technologii informatycznych w życiu społeczeństwa. Rozumieją oni, że informatyczne wspomaganie nauczania jest warunkiem niezbędnym dla nowoczesnej oświaty. Jednym z najbardziej aktualnych zadań jest przygotowanie wykładowców do wykorzystania technologii komputerowych w procesie nauczania. Dla kształcenia nowych kadr proponowane jest wprowadzenie na wyższej uczelni przedmiotu „zastosowanie informatyki... (tu: nazwa przedmiotu)”, przy czym powinien go wyklądać specjalista z danej dziedziny wiedzy, a nie fachowiec z informatyki. Pedagogowie z większym stażem powinni zaś, idąc za przykładem p. Kiedro-



Bohater wzmianki p. Grzegorz Kiedrowicz (pierwszy od lewej) i prof. Nelly Nyczkało w gościnie u Konsula RP w Kijowie Krzysztofa Świdereka

wicza (którego pierwszą specjalnością jest ekonomia), podwyższyc swoje kwalifikacje zawodowe drogą dokształcenia z zakresu informatyki na studiach lub kursach podyplomowych. To oczywiście wymaga od nich chęci do aktywnego, ustawicznego kształcenia się, ale autor monografii potwierdza, że pedagogowie „... są gotowi na radykalne zmiany w oświacie”.

Pozostaje jeszcze pogratulować p. Grzegorzowi Kiedrowiczowi otrzymania tytułu doktora habilitowanego oraz jego wielkiego wkładu w rozwój informatyzacji oświaty. Tytuł ten został mu jednoznacznie przyznany w wyniku tajnego głosowania 18. osobowej specjalistycznej Rady Naukowej.

Cieszy fakt, iż Polska dzięki pomocnej dłoni Ukrainy zyskała kolejnego najwyższej klasy naukowca i oddanego pedagoga.

Współpraca naukowa tego typu, która narodziła się w dobie post-socjalizmu - w warunkach niepodległej Ukrainy, jest korzystna zarówno dla Polski, jak i dla Ukrainy. Daje ona możliwość zapoznania się z rezultatami badań naukowych drugiego kraju, a także pozwala na wzajemną wymianę doświadczeń. Powinniśmy zadbać, by ta współpraca - ten dobry początek stał się tradycją, którą będziemy wspólnie podtrzymywać.

Być może jeszcze Czytelnikowi nasunie się pytanie: „Czy dyplom zdobyty na Ukrainie, będzie honorowany w Polsce?”. Oczywiście że tak, lecz czy ma miejsce sytuacja odwrotna? Faktem jest, że dla wielu Polaków na Ukrainie oraz Ukraińców, pragnących studiować w Polsce problem ten nadal pozostaje otwartym.

Maja Werbeniec (Kijów)

## Sport

## Ze szkolnych igrzysk!

Za oknami późna jesień, a my wracamy jeszcze myślami do upalnego lata, kiedy to w Łomży spotkali się młodzi sportowcy reprezentujący Polskę Litwy, Łotwy, Estonii, Ukrainy, Białorusi, Czech, Węgry i Niemiec. Impreza była transmitowana przez TV „Polonia”.

Igrzyska objęli patronatem: prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski, wiceminister nauki i oświaty Litwy Jan Dzido, prezes UKFiS Mieczysław Nowicki, prezes PKOP Stanisław Stefan Paszczyk, wojewoda podlaski Krystyna Łukaszyk oraz marszałek Sławomir Żgrzywa.

W zespołach polonijnych występowali zawodnicy polskiego pochodzenia mieszkający na stałe poza granicami Polski. Z Ukrainy w dyscyplinie tenis stołowy uczestniczyło 20 osób.

Drużyna z Kijowa - (7 dzieci) zdobyła III miejsce, po reprezentacji Polski i Węgry, a dokładniej podział miejsc był następujący:

Dziewczeta - 1989 roku urodz.:

I miejsce - Lidia Tyczyńska - Kijów  
II miejsce - Kowacz Adriów - Węgry  
III miejsce - Katarzyna Mazurek - Polska

Chłopcy 1989 r. urodz.:

I miejsce - Piotr Łoszczyński - Polska  
II miejsce - Piotr Żółzienicki - Polska  
III miejsce - Maksym Szwec - Ukraina

Chłopcy 1985 r. urodz.:

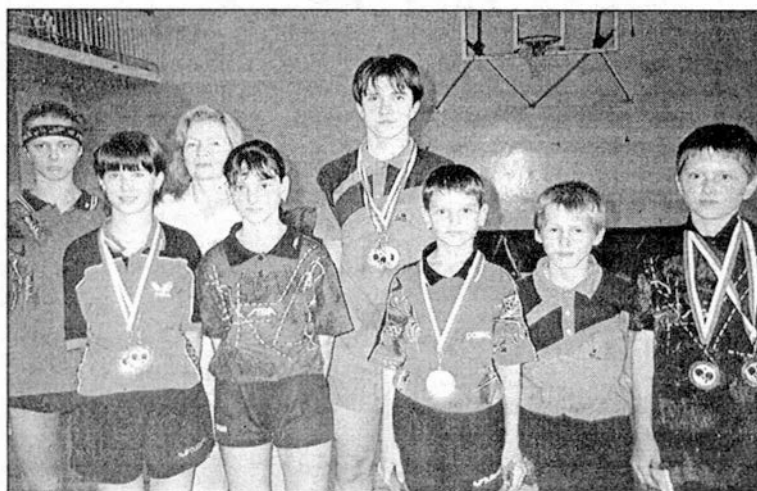
I miejsce - Sebastian Kukmirowski - Polska  
II miejsce - Iwan Stiepankow - Ukraina  
III miejsce - Karol Łaszczyński - Polska  
Lidia Tyczyńska w debłu I miejsce - Kijów  
Iwan Stiepankow w debłu III miejsce - Kijów

Ogółem dzieci z Kijowa przywiozły 7 medali i puchar za III miejsce.

Wszyscy uczestnicy otrzymali w podarunku białe koszulki i czapki.

Dzieci z pobytu w Polsce są bardzo zadowolone, i chcemy przy okazji wyrazić tu, za to szczególne podziękowania dyrektorowi biura - Mirosławowi Cholewickiej i trenerowi - Tadeuszowi Zdzienickiemu.

Opiekunka - Wanda Lutowa,  
prezes PSKO im A. Mickiewicza  
w Kijowie - Irena Gilowa



Kijowscy medaliści



## KĄCIK DLA DZIECI

### JA CHCĘ ZBUDOWAĆ DOM

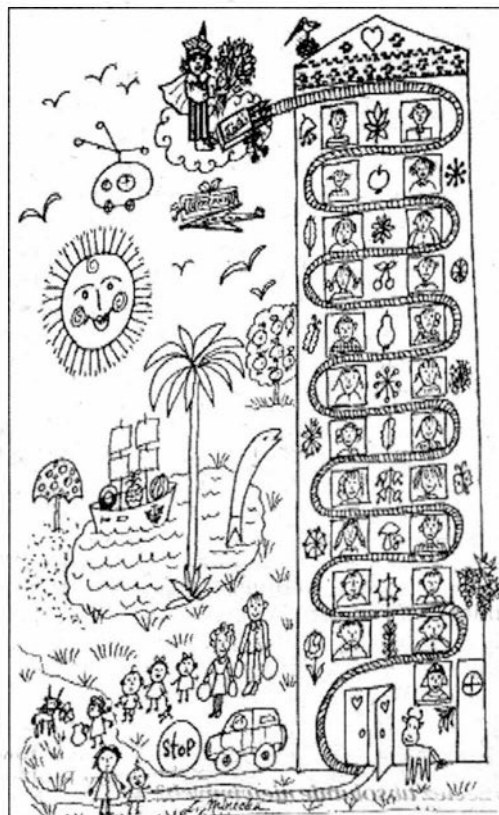
Pani Nauczycielka przeczytała w klasie książeczkę Włodzimierza Ścisłowskiego „Kim zostaniesz wybier sam”, w której mówi się:

„Różne w życiu są zawody,  
Chyba ich kilkadziesiąt!  
A ty, przyjacielu młody,  
Kim zostaniesz? Wybierz sam!  
Czy pod ziemią, czy na dachu,  
Czy na wodzie, czy na dnie,  
W dobrym fachu nie ma strachu,  
Więc niczego nie bój się!”...

Latem, drogie dzieci, podczas wakacji zobaczyliście wiele ciekawych rzeczy. Pozналиście nowych dorosłych, każdy z których pracuje. Kiedy dorośniecie, też wybiercie sobie zawód. Chociaż niektórzy już teraz mają marzenia odnośnie fachu, któremu zamierzają poświęcić swoje życie.

Stefanek chce być marynarzem (моряхом),  
Broniek - lotnikiem (льотчиком),  
Celinka - kucharką (поварихою),  
Danka - lekarzem (лікарем),  
Karolinka - zoologiem (зоологом),  
Olek - ślusarzem (слюсарем),  
Sabinka - krawcową (кравчиною),  
Janek - nauczycielem (вчителем),  
Ala - fryzjerką (перукаркою),  
Filipinka - ekspedientką (продавцем),  
Irka - listonoszem (листоношею),

Lucka - prządką (прядильницею),  
Marzynka - telefonistką (телефоністкою),  
Halinka - bibliotekarką (бібліотечаркою),  
Ninka - malarzem (художницею),  
Paulinka - aptekarzem (аптекарем),  
Lutek - żołnierzem (солдатом),  
Edek - rolnikiem (хліборобом),  
Romanek - leśnikiem (лісником),  
Teofilek - kowalem (ковалем),  
Walerek - kominiarzem (трубочистом),  
Wacek - drukarzem (друкарем),  
Witek - ludwisarzem (ливарником),  
Felek - astronomem (астрономом),  
Agatka - meteorologiem (метеорологом).



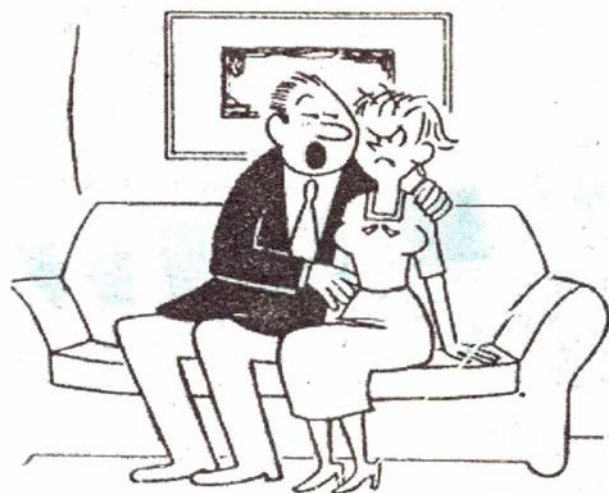
gać w trudnych chwilach i cieszyć się razem...”

Любі діти, у кожного з вас є мрії. Адже все починається з дитинства. Ким би вам хотілося бути? - Але ким би ви не стали, нехай ваші мрії будуть здійсненими. І це нічого, що ваші мрії можуть змінитися, головне, щоб було те, що буде для вас щастям.

Niech się spełnią Wasze dobre marzenia!

Larysa Minecka





- Czy nadal mnie kochasz?  
Czy czujesz to samo co ja?

### Włosy i przesady

Pogańskie przesady dotyczące włosów święciły triumf w średniowieczu. Wierząco np., że kosmyk włosów wiedźmy ucięty podczas miesiączki i zakopany w ziemi zamieni się w węża. W tym przekonaniu echo mitu Meduzy łączy się z licznymi wyrazistymi obrazami - czarownic, kuszenia Ewy, mocy płynącej z posiadania cudzych loków.

W średniowieczu sądzono także, że potargane sploty wiedźm wpływają na zmianę pogody. Kobieta, która swobodnie rozpuściła włosy, mogła wywołać ponoć grad, wichurę i burzę. Oczywiście zawsze znalazła się jakaś białogłowa, która rozpuszczała włosy, żeby porządnie je umyć. Takie zachowanie dowodziło jednak braku roztropności, ponieważ wszyscy dobrze wiedzieli, że kiedy kobieta czesze włosy, sprowadza burzę z piorunami.

Włosy mogły mieć jednak także dobroczynną magiczną moc, zwłaszcza gdy je splatano i wręczano jako amulety. Kochankowie wymieniali pukle, a rycerze wyruszali na wojnę z cennym lukiem swojej damy, który dodawał im odwagi.

### OSTATNIA WIEDŹMA

W 1944 r. Angielka Helena Duncan została skazana na 9. miesięczny pobyt w więzieniu. Brytyjski sąd kryminalny, powołując się na ustawę o czarownicach z 1735 r., uznał ją wówczas winną próby wywołania ducha marynarza, który zginął na pancerniku HMS "Barham" podczas II wojny światowej. Rząd postanowił ścigać nieszczęsną kobietę, matkę sześciorga dzieci, gdyż bał się, że wywołując ducha marynarza, niejako przy okazji, odkryje także szczegóły lądowania sił alianckich w Normandii. A była to wówczas najściślej strzeżona tajemnica.

Rodzina i sympatycy Heleny Duncan przez ponad 50 lat walczyli o oczyszczenie jej z zarzutów. Ustawa, na podstawie której wtrącono ją do więzienia, została zniesiona w 1951 r. Jednak dopiero w 1998 r. brytyjski minister spraw wewnętrznych zdecydował o zrehabilitowaniu Duncan.

Ostatniej brytyjskiej kobiety skazanej za czary, pobyt w więzieniu bynajmniej nie załamał. Po wyjściu powróciła do okultyzmu. Seanse spirytystyczne prowadziła aż do śmierci w 1956 r.

### Tajemnice imion

#### JOLANTA

- imię pochodzenia greckiego - "ion" (fiołek) i "anthos" (kwiat)

Błogosławiona Jolanta, żyjąca w XII wieku, była jedną z dwerek Kingi, a później została małżonką księcia kaliskiego Bolesława Pobożnego.

#### WIT

- z łaciny "vitus" tłumaczy się jak "chętny"

Święty Wit zginął śmiercią męczeńską w IV wieku. Był uważany za patrona licznych zawodów: górników, aptekarzy, karczmarzy, artystów. Przypisywano mu opiekę nad epileptykami (taniec św. Wita), chorymi na oczy i ukąszonymi przez zmije.

#### MONIKA

- imię rzymskie, po łacinie "monica" znaczy "jedynaczka".

#### LUDWIK

- imię pochodzenia germańskiego; hlut (sławny) i wig (walka).



### TWÓRCZOŚĆ CZASU

Czas tworzy nas.  
Czas morzy nas.  
Nic w tym dziwnego  
- bo czas ma czas.

### MIARA CZASU

Któż by wiedział,  
że czas leci,  
Gdyby nie lustro i  
- gdyby nie dzieci.

Jan Sztudynger

● Do tego, by mądrze się działało, potrzebne są młode ręce i stare głowy.

Tadeusz Kotarbiński

● Jeżeli żona się śmieje z twojego żartu, to znaczy, że jedno jest dobre - żart lub żona.

T. Bernard

### KALENDARIUM

6.11.1860 - W Kuryłówce, na Podolu, urodził się pianista wirtuoz, kompozytor, pedagog, działacz społeczny i mąż stanu Ignacy Jam Paderewski.

11.11.1838 - W Kaliszu urodził się Adam Asnyk (zm. 1897), poeta i dramaturg, uczestnik Powstania Styczniowego.

11.11.1837 - Urodził się znany polski artysta-malarz Artur Grottger.

11.11.1918 - Koniec I wojny światowej - odzyskanie przez Polskę niepodległości. NARODOWE ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI.

13.11.1817 - We Lwowie powstał Zakład Narodowy im. Ossolińskich. (Obecnie mieści się we Wrocławiu).

13.11.1836 - W Żytomierzu urodził się Jarosław Dąbrowski-generał, jeden z organizatorów powstania styczniowego, w 1871 roku naczelny wódz Komuny Paryskiej.

13.11.1924 - Władysław Reymont otrzymał literacką nagrodę Nobla za powieść pt. "Chłopi".

14.11.1878 - We Lwowie urodził się Leopold Staff (zm. 1957), jeden z czołowych polskich poetów, dramaturg, tłumacz.

15.11.1916 - Zmarł w Vevey (Szwajcaria) Henryk Sienkiewicz, powieściopisarz, nowelista.

Благодійні внески на підтримку „Дзєнника Кїївського”  
просимо перераховувати за реквізитами:

В українських гривнях:  
р.р. 26009301360317 в Заліз. від. ПИБ м. Києва  
МФО322153 код 21459978.

В доларах США:  
BANK OF NEW YORK, NEW YORK SWIFT: BNYUS33N,  
ACC N890-0060-077 IN THE NAME  
OF UKRPHROMINVESTBANK IN THE FAVOUR  
OF ZALIZNICHNIJ DPT PIB  
ACC N 39016902322153/840 FOR CLIENT  
Dziennik Kijowski ACC 26009301360317/840

Przedsiębiorstwo Wagonów  
Sypialnych i Restauracyjnych  
"WARS" S.A. z siedzibą w  
WARSZAWIE

UL. BRACKA 16

ODDZIAŁ CENTRUM

04-275 Warszawa ul. Chłopskiego 53

tel.: (048) (022) 610-53-87

fax (048) (022) 610-48-64

PODRÓŻ  
WE  
ŚNIE  
WARS  
TAXI

ZAMÓW TAKSÓWKĘ JADĄC W POCIĄGU  
tel. (048) (022) 94-64

dla posiadaczy aktualnego biletu na miejsca  
w wagonie sypialnym - 10% rabatu

WARS



ROZKŁAD JAZDY POC. NR 68/67 "KIEV EXPRES"

WARSZAWA ZACH. - KIJÓW - WARSZAWA ZACH.

Przyjazd	Odjazd		Przyjazd	Odjazd
	10.46	Kiev Pass.	18.48	
	17.40	Zdolbunow Pld.	12.10	
17.48	18.10	Zdolbunow Pass.	11.40	12.02
21.30	21.58	Kovel	07.39	07.59
23.07	01.17	Jagodin	04.18	6.28
01.31	01.45	Granica(techn.)	03.49	04.04
02.08	02.10	Chelm	01.26	01.28
03.03	03.23	Lublin	00.12	00.32
04.00	04.01	Puławy Miasto	23.34	23.35
04.18	04.19	Deblin	23.16	23.17
05.44	05.54	Warszawa Wsch.	21.40	21.46
06.01	06.08	Warszawa Centr.	21.16	21.33
06.13		Warszawa Zach.	21.16	

WYGODNIE - TANIO - BEZPIECZNIE

PRZEJAZDY W WAGONACH SYPIALNYCH "WARS" KURSUJĄCYCH CODZIENNIE  
NA TRASIE KIJÓW - WARSZAWA - KIJÓW W POC. NR 68/67

OFERTA SPECJALNA DLA GRUP ZORGANIZOWANYCH

Szczegółowe informacje  
udzielane są w internecie: [www.WARS.m.pl/zamow](http://www.WARS.m.pl/zamow).  
oraz pod nr tel./fax: (048) (022) 827-26-20

DZIENNIK  
KIJOWSKI



„Газета Київська” - польськомовний  
додаток до газети В.Р. України „Голос України”  
Numer przygotowało kolegium redakcyjne  
reprezentujące wszystkie organizacje  
polonijne Kijowa

Redaktor Naczelny:  
Stanisław Panteluk

WYDAWCY:  
Redakcja „Dziennika  
Kijowskiego”,  
Redakcja „Holosu Ukrainy”,  
Związek Polaków na Ukrainie  
Adres redakcji: UKRAINA  
01054, Kijów, ul. Gogolewska 23  
Dla korespondencji: 01054, Kijów, s/p 2  
tel./fax: (044) 216 87 58  
E-mail: [pau@dk.com.ua](mailto:pau@dk.com.ua)

Адреса редакції: 01054,  
Київ, вул.Гоголівська, 23  
Для кореспонденції: 01054, Київ, а/с 2  
Тел./факс: (044) 216-87-58  
E-mail: [pau@dk.com.ua](mailto:pau@dk.com.ua)  
р/р 26009301360317 в Заліз. від. ПИБ  
м. Києва. МФО 322153 код 21459978  
Ресепс.свід. КВ 818свід 11.07.1994р.  
ІНДЕКС ПЕРЕДПЛАТИ 30678  
Ціна договірна

Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi  
odpowiedzialności, nie zamówionych rękopisów  
nie zwraca i pozostawia za sobą prawo do skrótów.  
Materiały podpisane nie zawsze odpowiadają  
poglądom redakcji.  
Газета надрукована у видавництві „Київська правда”

Зам. 4150

Тираж 3 500

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16